

SŁOWO

Wilno, Poniedziałek 3 sierpnia 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

BARANOWICZE — Kiosk A. Łaszuka
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin
BRUJA — Kowkin
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
KORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego

N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
PINSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
St. ŚWIECIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 22
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, skład apteczny
WOŁOŻYŃ — Liberman, kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, są granicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

GENY OGŁOSZEN: wiadomości milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do domieszcza. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

PRZELUDNIENIE ROLNE, NĘDZA WSI

NĘDZA CHŁOPA W POLSCE

Porównajmy poziom życia chłopca na Polesiu, z poziomem życia bezrobotnego w Niemczech nie mówiąc już o bezrobotnym w Anglii.

Taki bezrobotny będzie dla chłopca poleskiego panem. Nic nie robiący robotnik angielski ma izbę o malowanej podłodze i firankach w oknach, ma przy niej razienkę i kuchnię, ma 42 szylingi tygodniowo, kupuje gazety, chodzi na mecze futbolowe, krytykuje rząd i głosi swoje postępy.

Bezrobotny w Niemczech ma 21 markę tygodniowo, ma mieszkanie z elektrycznością i opałem, ma Winterrhilfe. Widziałem bezrobotnych obywateli polskich w Niemczech. Nie śpieszy się im z powrotem do kraju.

Chłop poleski mieszka w chacie bez podłogi, nie je mięsa, nie umie czytać, nie kupuje; wyrobów przemysłowych i książek konsumuje nie wiele więcej, niż wilk, wiewiórka, lub jastrząb. — I jakkolwiek góruje obywatelskim wyrobieniem nad robotnikiem angielskim, ponieważ podczas ostatnich wyborów do Sejmu dał około 100% frekwencji wyborczej to jednak na tym odosobnionym, statystycznym fakcie nie radziłbym opierać rozpoznania właściwej jego kultury i obywatelskiej świadomości.

Nie wszędzie w Polsce tak jest, jak na Polesiu. Chłop wielkopolski zbliża się swoim typem do zamożnego chłopca - gospodarza w Niemczech. Ciekawe znaleziska w Biskupinie oglądają chłopcy wielkopolscy. Przyjeżdżają bryczką, płacąc pięćdziesiąt groszy za prawo obejrzenia śladów przedwiecznych sadyb ludzkich. Gdybyś chłopu poleskiemu zaproponował, aby dobrowolnie zapłacił 50 gr. za oglądanieaby cię, zresztą słusznie, za warjanta. Jeśli wezwie go do tego starosta, imieniem „kultury wsi” — to zapłaci, bo nie wyznaje się na podatkach.

NĘDZA CHŁOPA JEST KLĘSKĄ PAŃSTWA

Nędzę tą powoduje przeludnienie wsi.

Przeludnienie rolne jest złem, nie mającym żadnej dobrej strony. Kiedyś przeludnienie miało wartość dla państwa, że dawało rekruta. Ale rewolucyjne zmiany w technice prowadzenia wojen usuwają i tą wartość. Czy mamy w bataljonie 600, 800 czy 1000 strzelców z karabinami, to jest wartość podrzędna wobec tanków. Nie ilością karabinów, ale ilością tanków mierzy się dziś siła armii. Ilość żołnierza będzie odegrać w przyszłej wojnie o wiele mniejszą rolę, niż w wojnie poprzedniej. A więc odpada i ta ostatnia korzyść, którą dawało państwu przeludnienie rolne.

Jeśli weźmiemy dwa jednakowe kawały ziemi z tem, że na jednym mieszka i gospodaruje 40 chłopów zamożnych, a na drugim 800 półhektarowych nędzarzy, to nawet z punktu widzenia wojskowego ten pierwszy, więcej płacący podatków, przynosi większą korzyść.

Dla Skarbu Państwa, dla pol-

skiego przemysłu, rzemiosła, twórczości kulturalnej, te masy nędzarzy chłopskich nic nie konsumujące, nic nie kupujące, stanowią niewymowny ciężar społeczny.

Trzeba przeludnienie wsi zmniejszyć.

Trzeba, aby chłop się wzbogacił.

Stosunek do tego zagadnienia winien być poważny, bez blagi, fikcji i spekulacji politycznych.

DRUGI PROWADZĄCE DO CELU

Zanim wystąpimy z konkretnym programem wskażemy kierunki prac, które uważamy za realne.

Polityka hitlerowska potrafiła osiągnąć znaczną wysokość cen na płody rolne, przy jednoczesnym nie zwiększaniu cen na artykuły żywnościowe po miastach. Stało się to kosztem pośrednika. Taka polityka jest słuszna, realna i prowadząca do celu.

Len gen. Żeligowskiego przedstawiał również fragment bardzo słusznej, bardzo głębokiej polityki dopomożenia wsi, oddania jej części zarobków zdobywanych przez miasta i zagranicę. Gen. Żeligowski nie był dostatecznie zrozumiany, a jego wielka inicjatywa dostatecznie oceniona. Być może dlatego, że gen. Żeligowski nie będąc antkiem warszawskim nie posługuje się frazeologią spod ciemnej gwiazdy, która tak wielkie znaczenie odegrała w Polsce. Gdyby jednak wojsko, szkoły, urzędnicy zaczęli ubierać się w len i wełnę utkaną po chłopskich mańrolnych chatkach, miałyby to kolosalne znaczenie dla walki z nędzą wsi.

Ale nie zrealizujemy naszego ideału, nie ujrzymy bogatego chłopca w Polsce bez popniejszenia przeludnienia wsi. Środki, o których tu mówić można ocierają się skrzydłami o fantazję. Uprzemysłowanie miast, dla wchłonięcia ludności wiejskiej stanowi dziś niestety program fantastyczny, a to ze względu na kontyngentową politykę wszystkich państw. Wojna zabiorcza terenów na których moglibyśmy osiedlać naszych chłopów, czyli polityka zwalczania przeludnienia kraju według wzorów Mussoliniego także nie jest możliwa, ze względu na mały budżet wojskowy no i na brak tych drednautów, na które Liga Morska i Kolonialna zbiera groszaki po ulicach. Pozostają miasteczka, i rzemiosło jako wyjście najrealniejsze, jakkolwiek uzależnione od wyemigrowania narodu żydowskiego z Polski.

ŚRODKI DO CELU NIE PROWADZĄCE

Natomiast środkiem do celu nie prowadzącym jest t. zw. reforma rolna.

Ludzie zachwalający w celach spekulacji politycznej t. zw. reformę rolną zaczynają zwykle od kłamstwa cyfrowego. Podają obszar większej własności rolnej wliczając w to lasy. A przecież lasy nie mają nic wspólnego z zagadnieniem przeludnienia wsi, czy też głodu ziemi. Lasy muszą pozostać lasami, mogą być conaj-

wyżej upaństwowione, znacjonalizowane. Jakoś ciszej jest teraz z tem upaństwowianiem lasów, może dlatego, że podczas ostatniej sesji sejmowej wykazano ostatecznie, że lasy prywatne więcej pożytku Skarbowi Państwa przynioszą, niż lasy państwowe. Lwia część zasługi wyświetlenia tej sprawy przypadła postowi słonimskiemu, E. Czapskiemu. Z naszych zaś własnych reportaży wiemy jak ciężkim sąsiadem i władcą dla chłopca jest dyrekcja lasów państwowych. Wiemy o tem z doświadczeń Naroczy, jezior białasławskich i t. d.

Poza lasami i poza normami przewidzianymi przez ustawę o

reformie rolnej pozostaje w Polsce gruntów większej własności ziemskiej 1.300 tys. — Jest to bardzo niewiele, zważywszy, że ogólna powierzchnia gruntów ornych w Polsce wynosi 18.557 tys. a nadmiar ludności rolnej, według obliczeń Poniatowskiego 8,5 milj. głów.

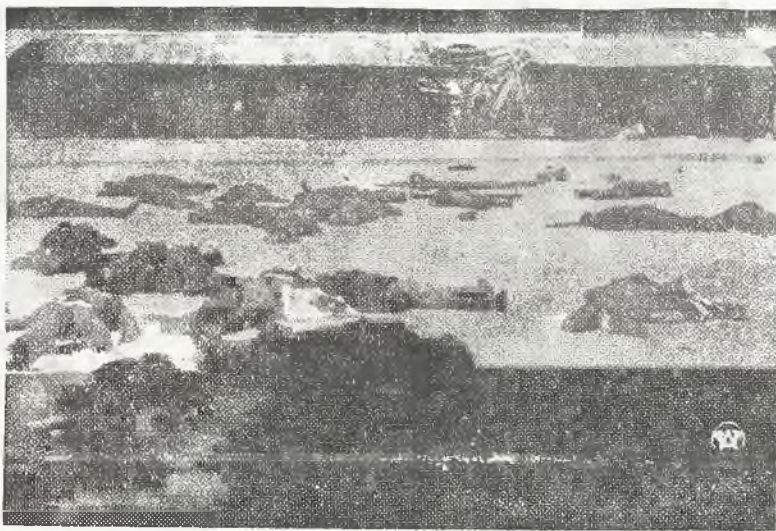
Dalej: zwolennicy „reformy rolnej” mówią o gruntach folwarcznych w ten sposób, jakgdyby na tych gruntach zamieszkiwał tylko właściciel, jego żona, ich dzieci, bona — Francuzka i piesek francuski. Zapominają, że każdy folwark wyżywia: 1) robotników stałych i 2) robotników sezonowych. We wszystkich ho-

roskopach zbawiennych skutków „reformy rolnej” nie bierze się tej ludności pod uwagę. Zdaje się, że ma wyjechać na księżyc.

W stosunku do kapitalnego problemu: przeludnienia — grunta większej własności nie są tak przeludnione, jak grunta własności małej. Tak zw. reforma rolna może więc tylko przeludnić te grunta, które dziś mają racjonalniejszy stosunek jednego człowieka do jednego hektara. Tak zw. „reforma rolna” jest skierowana na dalsze przeludnienie, dalszą pauperyzację wsi, stanowi coś wręcz odwrotnego od tego co czynić należy.

Dlatego jednak to hasło roz-

brzmiewa tak głośno? Przyczyny są po części zrozumiałe, po części smutne. Zrozumiałe jest, że „głód ziemi” u włościanina stwarza u niego nastrój niechętnie ulegający argumentom, cyfrom, prawdzie i rzeczywistości. Chłop taksamo dziś jak w 1861 r. oczekuje „gruntów pańskich” i jemu właśnie nie trzeba wybaczyć, że nie zdaje sobie sprawy z powiększenia liczbowego ludności rolnej przez te lat 75. Smutne jest natomiast, że spekulacja polityczna na doraźne, łatwopalne korzyści głosi hasła nic z właściwym i ciężkim problemem przeludnienia wsi i nędzy chłopskiej wspólnego nie mające. Cat.



Zdjęcie nasze przedstawia jeden z placów Sewilli zasłany stosami trupów, po morderczej walce między powstańcami a milicją rządową.



Zdjęcie przedstawia jeden z codziennych i zwyczajnych widoków dzisiejszej Hiszpanii, a mianowicie płonący kościół. Jak wiadomo socjaliści i komuniści podpalili setki kościołów w zajmowanych przez siebie prowincjach

Pierścień wojsk powstańczych otacza Madryt

Walki o Tolosa

BAJONNE. Powstańcy oblegają miejscowość Tolosa położoną w odległości 60 km. od San Sebastian. Walki toczyły się pod samem miastem aż do cementarza. Z nadeszłych tu informacji wynika, iż artylerja fortów San Marcos i Guadaupe ostrzeliwała powstańców, którzy po zajęciu Oyarsum i Bessain (25 km. od San Sebastian) zmuszeni zostali do odwrotu.

Nowe oddziały wojsk republikańskich i frontu ludowego, wysłane do tych okolic, usiłują zepchnąć powstańców w kierunku Navarry. Przez cały dzień słychać było na granicy francuskiej kanonadę.

Powstańcy panują nad sytuacją

PARYŻ. Sytuacja w Hiszpanii jak można wnosić z informacji madryckich oraz wiadomości, pochodzących od specjalnych wysłanników dzienników paryskich, nie ulega w ciągu ostatnich dni poważniejszym zmianom.

Front na Sierra Guadarrama nie doznał, jak się zdaje, żadnych znaczących przesunięć. Madrycki korespondent Havasa twierdzi wprawdzie, że wojska powstańcze cofnęły się na tym odcinku o 7 km., ale korespondent „Paris — Soir” donosi, że sam udał się na front na odcinku Samosierry i że Samosierra została przed trzema dniami odebrana wojskom rządowym przez powstańców. Powstańcy mają znajdować się w okolicy Buitrago, 12 km. na południe od przelęczy.

Ponadto zdaje się potwierdzać wiadomość o ofensywie wojsk powstańczych na północy, które maszerują w trzech kolumnach, idących z Burgos, Pampeluny i Vittorio, na Bilbao i zajęły miasto Ortuna. Ofensywa ta ma nie tylko na celu zgnięcie wojsk rządowych i milicji na tyłach armji powstańczej, lecz także zapewnić sobie komunikację z morzem przez port Basajet.

„Figaro” przynosi wiadomość,

Sukcesy wojsk powstańczych

PARYŻ. Na podstawie informacji, pochodzących z sympatyzujących z powstaniem źródeł portugalskich, można przypuszczać, iż wojska powstańcze odniosły ostatnio serię sukcesów. Sierra de Guadarrama znajduje się w całości w rękach powstańców, którzy oczekują na nowe posiłki, celem ruszenia na Madryt.

Powstańcy mieli rozproszyć milicję frontu ludowego, przybyłą z Walencji

Francja dąży do zawarcia układu o nieinterwencję w Hiszpanii

LONDYN. Dobrze poinformowane koła brytyjskie wskazują na to, że ambasador francuski wręczył dziś w Foreign Office notę, proponującą wszczęcie rokowań w celu zawarcia układu o niemieszanie się do spraw hiszpańskich.

Dokument ten przesłany został niezwłocznie zainteresowanym ministrom. Premier Baldwin i zastę-

Broń Włoch dla powstańców

ORAŃ. Według doniesień z Mellilli pośród 21 samolotów, które wyleciały z Włoch do Maroka hiszpańskiego, 18 przybyło na miejsce przeznaczenia.

Addis Abeba i Dessie w rękach Abisyńczyków

Ludność ogarnęła panika. Ras Sejum atakuje Dessie na czele armji, złożonej z wojowników szczepów Walla i Galla. Wedle niepo-

twierdzonych wieści ras Sejum zajął już Dessie, po niezwykle zwycięskiej bitwie, w której zginęło jakoby 7 tys. ludzi.

Haile Selasie wraca do kraju

LONDYN. W wywiadzie z przedstawicielem „Sunday Chronicle” negus oświadczył, iż nie dokona swych dni na wygnaniu i zamierza wrócić do swych wojsk w niezajętej jeszcze przez Włochów południowo-zachodniej części Abisynji. Nie zaniechał nigdy mówić negus — walki o niepodległość mego kraju. Genewa odmówiła

Igrzyska Olimpijskie w Berlinie

Kwaśniewska zdobyła brązowy medal olimpijski — Wspaniały sukces Finów

Pierwsze walki na stadionie olimpijskim

BERLIN. W niedzielę rano rozpoczęły się na stadionie olimpijskim pierwsze walki. Mimo rannych godzin, zebrało się przeszło 50.000 widzów, którzy z napięciem obserwowali pierwsze rozgrywane konkurencje lekkoatletyczne.

W południe na stadion przybył kanclerz Hitler, witany owacyjnie przez

tłumy. Kanclerz był obecny w czasie rozgrywania międzybiegów na 100 m. Był on m. in. świadkiem ustanowienia nowego fantastycznego rekordu świata na 100 m. przez murzyną amerykańską Owensa i zwycięstwa Niemca Borchmeyera w jednym z międzybiegów.

Generalny tryumf Finów na 10 tys. mtr.

BERLIN. W biegu na 10.000 m. generalny tryumf odnieśli Finowie, którzy obsadzili pierwsze trzy miejsca zdobywając wszystkie medale olimpijskie. Pierwszy był Salminen, drugie miejsce zajął Askola a trzecie Iso - Hollo.

Na czwartym miejscu sklasyfikował się Japończyk Kuramosi. Finowie w ten sposób zrewanżowali się za klęskę poniesioną w walce z Kusocińskim w 1932 r. w Los Angeles.

Po wielkim tryumfie Finów na 10.000 m.

BERLIN. Generalny tryumf Finów na 10.000 mtr. został przyjęty przez publiczność długoniemkłą burzą oklasków. Wreczenie medali trójce fińskiej miało bardzo oryginalny, dość nie zwykły charakter. Na podium ustawili się trzej Finowie, podczas gdy na wszystkich trzech masztach powiewały flagi fińskie. W chwili odegrania fińskiego hymnu narodowego, zgromadzone na stadionie publiczność w liczbie około 100 tysięcy powstała z miejsc. — Pod koniec uroczystości w łóży honorowej zajął miejsce kanclerz Hitler —

wraz z przedstawicielami rządu. Kanclerz gratulował Finom ich sukcesu. Wyniki pierwszych 4-ch zawodników w biegu na 10.000 mtr. przedstawiają się następująco:

- 1) Salminen (Złoty Medal Olimpijski) czas 30:15,4 sek.
- 2) Ayolah (Srebrny Medal Olimpijski) czas 30:15,6 sek.
- 3) Iso - Hollo (Brązowy Medal Olimpijski) czas 30:20,2 sek.
- 4) Hmurakoso. Czas Japończyka jako dalszego zawodnika nie został jeszcze ogłoszony.

Noji na 14 miejscu

BERLIN. Dalsze wyniki techniczne w biegu na 10.000 mtr. przedstawiają się następująco:

- 4-te miejsce zajął Japończyk Murakoso, którego czas wynosił 30:25 s.
- 5) Burns — (Anglia) — 30:28,2 sek.
- 6) Zabala (Argentyna) — 31:22.
- 7) Gebhard (Niemcy) 31:29,6.

- 8) Lash (Ameryka) 31:39,4.
- 9) Restal (Norwegia) 31:40,4
- 10) Siefert (Dania) 31:52,6.
- 11) Baviacqua (Włochy) 31:57.
- 12) Kelen (Węgry) 32:11.
- 13) Sundesson (Szwecja) 32:11,6.
- 14) Noji (Polska) 32:13.
- 15) Woeber (Austria) 32:22.
- 16) Pentti (Ameryka) 32:23.

Owens bije rekord światowy na 100 m.

BERLIN. Międzybiegi na 100 m. panów przyniosły następujące wyniki:

W pierwszej grupie zwyciężył Strandberg (Szwecja) w czasie 10,5 przed Osendarpen (Holandia) 10,6 i Wykoffem (Ameryka) 10,6.

W drugim przebiegu triumfował Owens (Ameryka) ustanawiając nowy rekord światowy wynikiem 10,2 sek. Drugie miejsce zajął Szwajcar Haenni w czasie 10,6 przed Sirem (Węgry) 10,7.

Trzeci międzybieg wygrał Metcalfe (Ameryka) w czasie 10,5 przed Penningtonem (W. Brytania) 10,6 i van Beverenem (Holandia) 10,7.

Czwarty i ostatni międzybieg przyniósł zwycięstwo Borchmeyeroi — (Niemcy) w czasie 10,5 przed Anglikiem Sweenem 10,6. Sprawa trzeciego miejsca nie jest dotychczas wyjaśniona, dopiero film rozstrzygnie, czy miejsce to należy się Kanadyjczykowi Mc Pee, lub Japończykowi Suzuki. MC PEE na trzecim miejscu

BERLIN. Film, wyświetlony z 4-go międzybiegu na 100 m. panów wykazał, że trzecie miejsce w tym międzybiegu zajął Kanadyjczyk Mc Pee. Tenże zakwalifikował się w ten sposób do dalszych rozgrywek, podczas gdy Suzuki odpadł.

—:—:—

Wyniki przedbiegów na 800 metrów

BERLIN. Walka na 800 m. toczyła się, jak wiadomo, w 6-ciu przedbiegach.

Wyniki były następujące:

Pierwszy przedbieg: 1) Edwards (Kanada) 1:53,7 przed Hornbostel (Ameryka) 1:53,7.

Drugie przedbieg: 1) Williamson (Ameryka) 1:56,2 przed Conway (Kanada) 1:56,2.

Trzeci przedbieg: 1) MacGa-

be (Anglia) 1:54,5 przed Petit (Francja) 1:54,8.

Czwarty przedbieg: 1) Backhouse (Australja) 1:57,7 przed Szabo (Węgry) 1:57,8.

Piąty przedbieg: 1) Powell (Anglia) 1:56 przed Lanzi (Włochy) 1:56,1.

Szesty przedbieg: Anderson — 1:55,1 przed Kucharskim 1:55,7.

Kucharski w półfinale biegu na 800 m.

BERLIN. W przedbiegach na 800 m. Kucharski zajął drugie miejsce w swoim (6-ym) przedbiegu za Argentyńczykiem Andersonem. Kwalifikując się do półfinału. Wynik Andersona wynosił

1:55,1, a wynik Kucharskiego — 1:55,7. Kucharski najwyraźniej oszczędzał się i mając zapewniwszy udział w dalszych rozgrywkach, nie walczył o pierwsze miejsce na finiszu.

Kwaśniewska zdobywa brązowy medal olimpijski

BERLIN. Pierwszy sukces odniosła Polska w rzucie oszczepem pań. Na 17 start. zawodniczka Kwaśniewska zakwalifikowała się do finału, w którym zajęła 3-cie miejsce zdobywając brązowy me-

dal olimpijski. Pierwsze dwa miejsca zajęły Niemki Fleischer wynikiem 45,18 m. (złoty medal olimpijski) i Kreuger — 43,29 (srebrny medal olimpijski). Wynik Kwaśniewskiej wynosił 41,80 m.

Niemka Fleischer zdobywa pierwszy złoty medal olimpijski

BERLIN. Jak już podaliśmy, pierwsze miejsce i złoty medal olimpijski w rzucie oszczepem pań zdobyła Niemka Tilly Fleischer wywalczając dla Niemiec pierwszy medal na 11-iej olimpiadzie. Wynik jej 45,18 jest zarazem nowym rekordem olimpijskim. Dotychczasowy rekord należał do Amerykanki Didrikson i wynosił 43,69 m.

Drugie miejsce i srebrny medal olimpijski uzyskała Niemka Luise Kreuger z wynikiem 43,29 m.

Na trzecim miejscu (brązowy medal olimpijski) sklasyfikowała się Marja Kwaśniewska (Polska), która uzyskała 41,80 m. Wreczenie zdobytych medali odbyło się w sposób bardzo uroczysty przy olbrzymim aplauzie tłumów. Na podium miejsce pośrodku zajęła Tilly Fleischer mając po prawej stronie swoją rodaniczkę Kreuger a po lewej Polkę — Kwaśniewską. Równocześnie na maszty wciągnięto flagi niemieckie i flaga narodową Polską.

Amerykanie tryumfują w skoku wzwyż

BERLIN. W skoku wzwyż wielki tryumf odnieśli Amerykanie zajmując pierwsze trzy miejsca. Zwykłą i zdobywcą złotego medalu olimpijskiego został Cornelius Johnson, który osiągnął 2,03 m. drugi Amerykanin Albritton uzyskał 2 metry (srebrny medal olim-

pijski), trzeci Amerykanin miał wynik 2 metry (brązowy medal olimpijski). Albritton wysunął się na drugie miejsce dopiero po rozgrywce z Thurberem. Czwartym był Kotkas (Finlandja), który osiągnął również 2 metry ale spadł na 4-te miejsce po rozgrywce.

Pławczyk doszedł do finału a Hofmann odpadł w eliminacjach

BERLIN. W skoku wzwyż panów startowali Hoffman i Pławczyk. O zakwalifikowaniu się do finału decydował skok na 1,85 m. Z Polaków

wysokość tę przekroczył jedynie Pławczyk, podczas gdy Hoffman odpadł w eliminacjach.

W finale Pławczyk bez punktowanego miejsca

BERLIN. W finale skoku wzwyż panów Pławczyk nie zajął żadnego

punktowanego miejsca.

Woelke zdobywa złoty medal olimpijski w kuli

BERLIN. W finale rzutu kulą pierwsze miejsce i złoty medal olimpijski zdobył Niemiec Woelke, ustalając nowy rekord olimpijski wynikiem 16,20 m.

2-e miejsce i srebrny medal olimpijski uzyskał Finn Baerlund. Osiągnął on 16,12 m. (wynik również lepszy od

dotychczasowego rekordu olimpijskiego.

3-cie miejsce i brązowy medal olimpijski przyznano Niemcowi Stoeczkowi, który osiągnął wynik 15,56 mtr.

Dalsze miejsca zajęli trzej Amerykanie: Francis (15,45), Torrance (15,38) i Zaitz (15,32).

Polski yacht zajął pierwsze miejsce w olimpijskich regatach gwiazdzistych do Kolonji

GDANSK. Od kierownika olimpijskiej drużyny żeglarskiej w Kilonji nadeszła do Gdańska depesza, że w gwiazdzistych regatach olimpijskich do Kilonji, w których

wzięło udział około 30 yachtów państw nadbałtyckich pierwsze miejsce zajął polski yacht „Korsarz” z polskiego klubu morskiego Gdańska.

Szczegóły porażki Noji

BERLIN. Bieg na 10 km. przyniósł niespodziewaną porażkę Noji, którego spodziewaliśmy się widzieć na punktowaniu miejsca, a który sklasyfikował się zaledwie na 14 miejsce w słabym czasie 32 min. 13 sek. Porażkę swą przypisać może Polak fatalnej taktyce. Przez połowę dystansu trzymał się uparcie czołowej grupy, robiąc 5 km. w dobrym czasie 15 min. 09 sek. Jest to wynik, jakiego Noji dotąd nie osiągnął biegnąc na 10 km. Nadmierne szybkie tempo wypompowało przedwcześnie siły zawodnika, który następnie gwałtownie osłabił i z trudem ukończył bieg. Na pierwszym kilometrze tempo biegu nadawał Japończyk Murakoso, który zresztą prowadził do ostatniego okrążenia. Tuż za Japończykiem biegł Anglik oraz Polak, gdy tymczasem Finowie oraz Argentyńczyk Zabala biegli wolniej, nie dając się porwać czołowej grupie. Na piątym okrą-

żeniu do czołówki dołączył się Salminen a na 7-em Iso Holo i Askola.

Czołowa grupa miała następujące czasy:

1000 m. 2:48, 3000 m. 8:53.

Do piątego okrążenia Polak szedł na trzecim miejscu, następnie przeszedł na piąte, na 6-tem okrążeniu na 4-te, zatrzymując to miejsce do 10-go okrążenia, w którym znowu przeszedł na miejsce 3-cie. W trzynastym okrążeniu Noji został wyminięty przez Finów Askolę i Iso Holo, poczem powoli zaczął opadać od czoła. Różnica dystansu pomiędzy Polakiem a czołową grupą stale wzrastała. W 17-ym okrążeniu Noji był już o 200 mtr. w tyle a w 20 okrążeniu zstąpił zdublowany. Na metę wpadł Polak kompletnie wyczerpany.

Mimo porażki kłopotliwie naszymi ekspedycjami lekkoatletycznej jest zdania że Noji powinien startować w biegu na 5 km.

Dzisiejszy dzień na Olimpiadzie

Dzisiaj w poniedziałek rozegrane zostaną na olimpiadzie następujące konkurencje:

O godz. 9-iej — dalszy ciąg pięcioboju nowoczesnego. — W programie spada.

O godz. 10-iej — walka zapasnicza w stylu wolnym (rozgrywki międzygrupowe).

O godz. 11-iej — rzut młotem (eliminacje). Startuje 33 zawodników.

O godz. 14-iej — pierwsze mecze w polo. Walczy Melksyk z W. Brytania.

O godz. 15-iej — bieg na 400 mtr. przez płotki — startuje 36 zawodników w 6-ciu przedbiegach.

O godz. 15-iej — finał rzutu młotem

O godz. 15-iej — dalszy ciąg pięcioboju nowoczesnego.

O godz. 15.30 — półfinały biegu na 100 m. panów.

O godz. 16-iej — biegi na 100 m. pań. Startuje 30 zawodniczek, a wśród nich Walasiewiczówna.

O godz. 17-iej — finał biegu na 100 m. panów.

O godz. 17.15 — odbędą się trzy międzybiegi na 800 m. panów. Startuje Kucharski.

O godz. 17.30 — rozegrane zostaną dwa międzybiegi na 100 m. pań. Startuje Walasiewiczówna.

O godz. 17.30 — pierwsze dwa mecze turnieju piłkarskiego. Walczą Norwegja — Turcja i Włochy — Ameryka.

O godz. 18-iej bieg na 3000 m. z przeszkodami. Startuje 35 zawodników w 3-ch przedbiegach.

Ziemia z Marokka na kopiec Marszałka

CASABLANCA. W Casablance wo podniosły charakter. Miasto odbył się bardzo uroczyste akt udekorowało wspaniałe molo, na wreczenia przez kolonję polską w którym odbyła się ceremonia. — Marokku O. R. P. Iskrze skrzyńki Przybyły też wszystkie władze z ziemią Marokka, wziętą z posiad cywilne i wojskowe z admirałem łości jednego polskiego posiadacza — Vallee na czele, delegacje byłych cza ziemi Leona Kotarby. Ziemia kombatantów oraz tłumy publiczności i cała kolonja polska. Do wieżnia do Krakowa na Kopiec skrzyńki został dołączony odpowiedni akt oficjalny.

Uroczystość ta miała wyjątko-

Rozmowa z sen. Rógiem

Senator Michał Róg udzielił współpracownikowi „Ilustr. Kurj. Codz.” następującej odpowiedzi na pytanie: „O czym mówił pan z panem Premierem?”

— Na to pytanie mógłby tylko pan premier odpowiedzieć. Ja powiem tyle, że przyjęciu mnie przez pana premiera, nie należy nadawać jakiegos specjalnego znaczenia politycznego. Pan premier przyjmuje codziennie dużo osób, m. in. senatorów i posłów.

— Panie senatorze, jakie jest pańskie zdanie w sprawie domagania się przez Stronnictwo Ludowe amnestji i dla p. Wiercatego Witosa?

— Muszę powiedzieć, że w tej sprawie dzieją się rzeczy, których nie rozumiem. Z jednej strony odzywają się walenia o amnestję w imię zjednoczenia się społeczeństwa wobec poważnej sytuacji międzynarodowej i t. p., a jednocześnie rozszerza się odezwę z pod pismem pana Witosa, zwykającego do rozruchów, pełne gróźb zapowiadające zemstę i t. d. Nie sądzę, ażeby wydawanie i rozszerzanie tego rodzaju odezw odbywało się z wiedzą Witosa, czy kogokolwiek z odpowiedzialnych przywódców Stronnictwa Ludowego. — Taką robotą nie może dać dobrych wyników.

— A jakie jest zdanie pana senatora o jeździe w Nowosielcach?

— Był to zjazd, urządzony przy współdziałaniu władz administracyjnych, kolejowych, wojskowych i kościelnych. Gdybyśmy w roku 1930, przy organizowaniu kongresu „Centrówu” w Krakowie mieli byli współdziałanie

tych władz, Kraków widziałby w swoich murach co najmniej pół miliona chłopów. Zjazd w Nowosielcach miał być uroczystością patriotyczną, miał być uczczeniem pamięci wojta Pyrzy. — Część organizatorów jednak co innego zapowiadała, a co innego przygotowywała i znowu powiem, że taką dwutorową robotą nie można dać dobrych wyników. Tem niemniej zjazdu w Nowosielcach nie należy lekceważyć. Był to niewątpliwie pokaz chłopskiej siły, z którą się trzeba liczyć.

Następne pytanie dotyczyło planów reformy rolnej, „niosącej jakoby zagładę większej własności ziemskiej”. — sen. Róg zapewnił:

— Nic mi o takich planach nie wiadomo. Stronnictwo Ludowe ma w swoim programie wywłaszczenie obszarów dworskich bez odszkodowania ale nic mi nie wiadomo o tem żeby rząd obecnie miał wykonywać ten punkt programu Stronnictwa Ludowego.

— I jeszcze dwa pytania: — Czy pan senator wierzy w możliwość konsolidacji, o czem się tak dużo mówi w różnych stron?

— Wierzę w jej możliwość i uznaję konieczność konsolidacji, tylko ta praca nie może być prowadzona jako gra polityczna.

— Jeszcze jedno pytanie. Gdyby w izbach ustawodawczych zjawiał się projekt zmiany ordynacji wyborczej, czy wście projekt jej reformy, czyby pan senator za nim głosował?

— Głosowałbym.

Nagły wyjazd Parylewicza z Krakowa do Warszawy po wizycie prokuratora

Prace śledcze w związku z aferą Parylewiczowej, postępują obecnie, po wyjściu ze szpitala sędziego dr. Korusiewicz, nadal. Sensacją obecnie podczas toczącego się śledztwa jest „wizyta” prokuratora Sądu Apelacyjnego w Krakowie dr. Garbusińskiego i sędziego śledczego dr. Korusiewicza w mieszkaniu niedawno dymisjonowanego meza Wandy Parylewiczowej, b. preza sądu Apelacyjnego w Krakowie — Parylewicza, przy ul. Sarego 24 w Krakowie. „Wizyta” trwała kilka godzin.

Szczegóły pobytu przedstawicielki prokuratury i sądownictwa nie są znane. Jednak bezspornie po „wizycie” p. Parylewicz zlikwidował mieszkanie w Krakowie i przeniósł się z meblami do Warszawy.

„Goniec Warszawski” pisze:

„Opinia zadaje sobie pytanie, jaki ma związek wizyta prokuratora i sędziego śledczego u p. Parylewicza z nagłym jego wyjazdem z Krakowa do Warszawy. Przecież chyba nie jest to ucieczka, a „wizyta” nie była rewizją... Czy sędzia Korusiewicz przesłuchiwał p. Parylewicza, czy też doradził mu bądź też polecił wyjazd z Krakowa i

diaczego. Zdawałoby się, że obecność p. Parylewicza w Krakowie jest wprost niezbędna, albowiem przecież nie ulega wątpliwości, iż zeznanie jego w sprawie przestępstw żony mogą mieć decydujące znaczenie, z drugiej jednak strony nie ulega wątpliwości, że długo letni prezes apelacji krakowskiej miał b. rozgalone stosunki w sądownictwie krakowskim i prawdopodobnie kolosalny wpływ na to sądownictwo i może dlatego wyjechał.

Nagły wyjazd p. Parylewicza z Krakowa do Warszawy jest niemięjszą sensacją, niż miesiąc temu jego dymisja i aresztowanie jego żony.

Podobno materiał zebrany na podstawie wstępnego dochodzenia jest znacznie bogatszy niż to przypuszczano i niewątpliwie znacznie rozszerzy samo śledztwo.

W Krakowie krąży pogłoski, jakoby obrony Parylewiczowej miał podjąć się mec. Szurlej, Fleischerowej — mec. Arnold, zaś Holländra — dr. Jan Bader. Sprawa obrony nie jest jednak jeszcze zdecydowana, ze względu na stan dochodzeń.

Bez władz ręki Doboszyńskiego będzie wyleczony

Niektóre dzienniki podały wiadomość, jakoby w stanie zdrowia przebywającego w więzieniu po najcięższym Myślenie, inż. Adama Doboszyńskiego nastąpiło pogorszenie.

Jest to nieścisłe, albowiem rana, jaką odniósł inż. Doboszyński w czasie pościgu, zagoiła się tak dalece, że operunek zdjęto. Wówczas okazało się, że istnieje nieznaczne porażenie nerwu ru chowego dłoni, co jednak będzie usunięte w niedługim czasie. Inżynier Doboszyński, który w czasie kuracji posługiwał się lewą ręką, może obecnie utrzymać pióro w prawem rękę i pisać.

W celu usunięcia porażenia nerwu prawej dłoni wezwano do chorego prymarjusza szpitala O. O. Bonifratrów, docenta dr. Nowickiego, który postawił diagnozę i wskazał sposoby leczenia.

Śledztwo w sprawie inż. Adama Doboszyńskiego i jego towarzyszy posunęło się znacznie naprzód. Sędzia śledczy przesłuchuje obecnie świadków. Ogółem aresztowano w związku ze sprawą Doboszyńskiego 74 osoby, spośród których sędzia śledczy wypuścił z więzienia 47 osób.

W tych dniach aresztowano jeszcze kilka osób w związku z wynikami śledztwa.

W Krakowie zwracano uwagę, że wśród bardzo licznych wieńców, jakie złożono na pogrzebie zmarłego w ostatnich dniach uczonego i wybitnego działacza Stronnictwa Narodowego, s. p. prof. Surzyckiego znajdował się także wieńiec z białych i czerwonych róż. Na czarnej wstędze widniał napis: „Pionierowi idei narodowej — A. D.”. Nikt nie wątpił, że inicjały te są skrótem nazwiska i imienia Adama Doboszyńskiego, którego łączyły z profesorem Surzyckim ściśle więzy ideowe.

Olimpiada w Berlinie rozpoczęta



W sobotę nastąpiło w Berlinie niezwykle uroczyste, oficjalne otwarcie XI-ich Igrzysk Olimpijskich, przy udziale kanclerza Hitlera, oraz wielu tysięcy reprezentantów sportu całego świata. Jutro na wielkim stadionie olimpijskim zmierzą się po raz pierwszy nasi zawodnicy, w szlachet-



nej walce o honor sportu polskiego. — Wczoraj przedstawiciele sztuki polskiej zdobyli już medale olimpijskie za dzieła wysłane na olimpijską wystawę sztuki sportowej. Srebrny medal otrzymał Józef Klukowski za płaskorzeźbę „Piłka”, brązowe medale otrzymał: Jan Parandowski za książkę



„Dysk Olimpijski” i Stanisław Ostoja-Chrostowski za dyplom Yacht - Klubu (Oskarowany Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych gen. dyw. Edwardowi Ryzdowi Śmigłemu). Tymczasem wszyscy zawodnicy polscy rozpoczęli swe ostatnie treningi przed inauguracją Igrzysk.

W terenie i na torach

Grecki następca tronu przybył do Berlina



Grecki następca tronu książę Paweł, prezes greckiego komitetu olimpijskiego przybył na lotnisko w Berlinie. Obok księcia grecki zwycięzca maratona z roku 1896 Spirydjon Lewis.

W. K. S. Śmigły przegrywa w Poznaniu

WKS ŚMIGŁY przegrywa w Poznaniu... POZNAN. Zawody piłkarskie o puchar Polski między reprezentacją Poznania i Wilna zakończyły się zwycięstwem drużyny poznańskiej w stosunku 6:1 (5:0). Wilno reprezentował mistrz okręgu „Śmigły”, reprezentację Poznania stanowili gracze klasy „A”. Gra toczyła się na ciężkim i błotnistym terenie, przy czym podczas pierwszej części zawodów padał deszcz. Mimo to gra była ładna, szczególnie w pierw-

Kraków bije Warszawę 4:0 (1:0)

KRAKÓW. W Krakowie odbył się ćwierćfinałowy mecz piłkarski o puchar Polski między reprezentacją Krakowa i Warszawy.

Wysokie zwycięstwo EKS w Warszawie

W Warszawie w meczu o mistrzostwo Polski w piłce wodnej EKS pokonał zdecydowanie warszawską Legię 7:1 (4:1).

Pogoń przegrywa z Rapidem 1:5

LWÓW. Pogoń rozegrała w sobotę mecz z wielokrotnym mistrzem Austrii Rapidem (Wiedeń), ulegając wiedeńcy w stosunku 5:1 (3:1). Rapid wygrał zasłużenie, demonstrując doskonały poziom gry. Przewaga wiedeńczyków była bardzo znaczna. Bramki dla Rapidu zdobyli Zopp

Hiszpania wycofała się z igrzysk olimpijskich

BERLIN. Hiszpański Komitet Olimpijski zawiadomił berliński Komitet Olimpijski, że ze względu na sytuację polityczną Hiszpania nie weźmie udziału w igrzyskach olimpijskich.

Japonia przeznaczyła już 15 milionów jen na Olimpiadę

TOKIO. Japoński przedstawiciel w międzynarodowym Komitecie olimpijskim hr. Soejuna oświadczył, że japoński komitet olimpijski przeznaczył już 15 milionów jen na organizację olimpiady w 1940 r. 5 milionów jen komitet otrzymał od rządu w formie subwencji, pozostałe 10 milionów komitet uzyskał od różnych gmin miejskich, organizacji i t. p. Komitet przeznaczył już milion jen na pokrycie kosztów przyjazdu zagranicznych zawodników na olimpiadę.

Rozmównica Olimpijska



Rozmównica we wsi olimpijskiej, gdzie muszą się zgłaszać wszyscy odwiedzający zawodników.

Huragan w Wilnie

połamał drzewa w parkach i porwał druty telefoniczne

WILNO. Zapowiedziane przez meteorologów ścieranie się gorących mas powietrza kontynentalno - podzwrotnikowego z polarno morskim było powodem gwałtownych wiatrów, jakie zanotowano w Wilnie 2 bm., w godzinach popołudniowych. Siła wiatru dochodziła do 30 m. na sekundę. Na ulicach i parkach można było zauważyć wiele złamanych gałęzi i konarów drzew. W licznych punktach miasta zerwane zostały przewody telefoniczne. Natomiast za-

miejskie przewody telekomunikacyjne nie były uszkodzone. Podczas, gdy na zachodzie Polski temperatura w niedzielę wynosiła w niektórych stronach zaledwie 13 C, to na Wileńszczyźnie było w tym dniu wyjątkowo upalnie. W Wilnie w południe zanotowano 30 C w cieniu, a w Pohulance, koło Podbrodzia, nawet 35 C. Po wicherze temperatura w Wilnie znacznie się obniżyła, gdyż zwyciężył chłodny wiatr zachodni.

Zatargi z robotnikami

W ubiegłym tygodniu zanotował inspektora pracy następujące zatargi:

1) Zatarg pomiędzy Chrz. Zw. Zaw. Szewców (Sektja Chałupników w Wilnie) a Wil. Zw. Kupców Żydowskich w Wilnie na tle zmiany układu zbiorowego cennikowego w związku z podniesieniem się ceny na skórę. W sprawie tej odbyły się pertraktacje w inspektoracie pracy 31 lipca, a dalsze przewidziane są w bieżącym tygodniu. Zatarg obejmuje około 60 przedsiębiorstw obuwia i około 1.500 zatrudnionych.

2) Zatarg pomiędzy Zw. Zawod. Rob. Przem. Drzewnego w Polsce, Oddział w Wilnie a właścicielami 10 tartaków, obejmujących około 400 robotników. Zatarg powstał na tle zawarcia u-

kładu zbiorowego wobec wygaśnięcia poprzedniego układu z dniem 1. 8. rb. Na konferencjach w Inspektoracie pracy już w dniu 29 lipca uzgodniona została treść układu, przy czym w części dotyczącej wysokości stawek w jednym z tartaków (Dębina) podwyższono stawki, w pozostałych tartakach pozostawiono bez zmian. Jednakże związek pracowniczy zażądał wpisania do układu warunków, że przy przyjmowaniu robotników przy tych samych kwalifikacjach pierwszeństwo będą mieli członkowie związku. Pracodawcy zgodził się, że będą stosować ten warunek, — lecz nie zgodził się na wpisanie do układu. Wobec tego pertraktacje zostały przerwane i związek zapowiedział że poprze swe żądania akcją strajkową.

BADANIA LEKARSKIE DLA NOWOWSTĘPUJĄCYCH STUDENTÓW.

WILNO. Dowiadujemy się, że wszyscy nowowstępujący studenci do USB w Wilnie będą poddawani badaniom lekarskim.

ZATRZYMANIE MŁODOCIANEGO ZBIEGA

WILNO. Na skutek listów gończych zatrzymano w Wilnie zbiega ze Studzienia 13-letniego Stanisława Henryka Siemaszko.

Zbieg dostał się do Wilna piechotą i częściowo poślągiem na „gapę”. Siemaszko skierowany zostanie spowrotem do zakładu.

NADZÓR NAD HANDLEM SOLI

WILNO. Mimo ustalenia maksymalnych cen soli, ostatnio stwierdzono, że nie wszystkie sklepy detaliczne przestrzegają ustalonych cen na sól i pobierają wyższe.

W związku z tem, władze administracyjne przypominają, iż cena soli szarej za 1 kg. wynosi 20 gr. i 32 gr. za 1 kg. kuchennej.

Winni pobierania cen wyższych od ustalonych będą pociągani do odpowiedzialności karno - administracyjnej.

UMARZANIE ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH

WILNO. Wileńska Izba Skarbowa na skutek próśb i odwołań płatników okręgu wileńskiego umorzyła w ub. miesiącu różnych zaległych podatków na sumę 64 tys. zł.

Niezależnie od tego, władze skarbowe uwzględniając ciężkie warunki finansowe i gospodarcze niektórych instytucji społecznych chrześcijańskich i żydowskich, umorzyły na sumę przeszło 300 tys. zł. zaległości podatkowych.

ZAOSTRZENIE KONTROLI NAD SKLEPAMI TRUDNIACEMI SIĘ HANDLEM W NIEDZIELE

WILNO. W związku z uprawianiem nielegalnego handlu w niedzielę przez niektóre przedsiębiorstwa handlowe w Wilnie, władze administracyjne zastrzyły kontrolę nad sklepami, przy czym zalecono policji ostre przestrzeżenie aby w niedzielę żaden ze sklepów nie trudnił się handlem.

Teatr Letni (ogród po-Bernardyński)
Dziś o godz. 8.15 wiecz.
„Powrót mamy”
Komedja w 3-ach aktach

Pech wycieczkowiczów niedzielnych...

Niecierpliwie wyczekują niedzielni ludziska skazani na pobyt w mieście w ciągu lata!...

Przez sześć dni pieszczeń się myśla, jak to w najbliższą niedzielę wyrwać się chociaż na jeden dzień poza dżaszne mury miasta i odechnąć świeżym powietrzem na łonie przyrody...

A tymczasem już drugą niedzielę z rzędu pogoda psuje złośliwie wszystkie szyki!...

Ubiegłej niedzieli, po straszliwej śpiękoście od samego rana, rozszalała się w południe gwałtowna burza z ulewą i piorunami, trwając przez dzień cały, a wichura porwała płoty i drzewa!...

Rodziny robotnicze i rzemieślnicze, które, wyładowawszy wiktuałami kosze, z koeami i progeniturą wyruszyły tradycyjnie „na trawkę” przy niedzieli, zmuszone zostały do żalosnego odwrotu z rozmaitych Antokoli, Belmontów i Zakretów: starsi pomykali na bosaka z buciakami w rękę, dzieciarnia w samych kąpielówkach z ubraniami pod pachą, wszyscy zamknięci, wystraszeni i źli...

Wczorajsza niedziela również sprawiła zawód: od rana było pochmurno, a o 2-jej popołudniu zerwała się nagle szalona wichura, pędząc immany kurzu, wyracając płoty i drzewa, później kilka razy próbował padać deszcz, a później wieczorem rozpadł się na dobre!...

Chociaż „nadzieja — matka głupich”, nie pozostaje nam nie innego jak tylko pocieszać siebie nadzieją, że następna niedziela będzie lepsza i nie sprawi wreszcie zawodu, marząc o niej z utęsknieniem przez cały tydzień żmudnej i monotonnej orki dla kawałka chleba, rzaszom wycieczkowiczów niedzielnych!...

Wincuk Markotny.

Tysiące dzieci naszych rolników na Wileńszczyźnie czeka na szkoły. Czy wpłacicie już na Fundusz Szkolnictwa Prywatnego P.M.S. na Wileńszczyźnie? Konto czekowe PKO — Nr. 80630

Płatność podatków w sierpniu

W sierpniu płatne są następujące podatki: 1) do 5 sierpnia — podatek od energii elektrycznej w czasie od 16—31 lipca br.; do 20 sierpnia — tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni sierpnia br.; 2) do 7 sierpnia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytalnych i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbowodawcę w lipcu br.; 3) do 15 sierpnia — zaliczka kwartałna (za drugi kwartał) na podatek przemysłowy od obrotu za 1936 r.; 4) do 25 sierpnia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od

obrotu za r 1936; w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągniętego w lipcu, przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązujące do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia — a z innych przedsiębiorstw przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I do V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Ponadto płatne są w sierpniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności: również w tym miesiącu.

KRONIKA WILEŃSKA

PONIEDZ. Odst 3 Szczepana Jutra Domstwa
Wschód słońca o 3.31
Zachód słońca o 7.18

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.K. W WILNIE

Z dnia 2 sierpnia 1936 r.
Ciśnienie średnie: 753.
Temperatura średnia: + 23.
Temperatura najwyższa: + 32.
Temperatura najniższa: + 20.
Opad: 0,5.
Wiatr: południowy.
Tendencja: Spadek ciśnienia.
Uwagi: po południu wichura, przelotny deszcz.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. do wieczora dn. 3. 8. 36 r.

Naogół chmurno z przelotnymi deszczami, dość obfitymi na południu kraju. Ciepło. Słabe wiatry zachodnie.

DZIS W NOCY DYZURUJĄ APTEKI:

Dziś w nocy dyżurują apteki: Sarsola (Zarzecze 22), Rodowicza (Ostrobramska 4), Romeckiego (Wileńska 8) Augustowskiego (Mickiewicza 10).

PRZYBYLI DO HOTELU GEORGES'A

Deljusówna Irena urzędniczka z Warszawy; Paprocki Zygmunt z Warszawy; Medris Aleksander z Rygi; Sender Izidor z Warszawy; Zalewski Antoni z Warszawy; Nowicka Anna z Warszawy; Andrzejewski Karol z Sandomierza; Narkiewicz Bronisław z Warszawy; Altenberg Marjan artysta ze Lwowa; Kostryński Pinchos kuźnik z Pińska.

Komfortowo urządzone Hotel St. Georges w Wilnie
Apartamenty, izalunki, telefony w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO HOTELU EUROPEJSKIEGO.

Burzyński Jan z Łomży; Sander Erwin z Bielska; Rubinsztajn z Warszawy; Towiański Józef z Nowogródka; Lwieński Naum z Gdańska; Schile Fryderyk z Tczewa; Dr. Karnowski Stanisław z Poznania; Lachman Alfred-Karol z Kalisza; Lubast Samuel z Gdańska; Kpt. Krasodumski Wojciech z Warszawy; Arzonsart Armand z Paryża; Zeiger Bernard z Warszawy; Inż. Kawercuk Antoni z Lublina; Sernicki Romuald z Pińska.

Hotel Europejski
Pierwszorzędny
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

TEATRY I MUZYKA

— MIEJSKI TEATR LETNI w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś w poniedziałek dnia 3 bm. o godz. 8.15 w. Teatr Letni gra poraz trzeci ciesząc się wielkim powodzeniem wspaniałą komedię w 3-ach aktach „Powrót mamy” M. Pawlikowskiej - Jasnorskiej. Komedja ta porusza w sposób dowcipny i satyryczny problem istnienia rodziny i instytucji małżeństwa. W komedji tej występują gościnnie artyści teatrów warszawskich T. K. K. T. St. Grucki i Z. Ziemiński. Reżyserja Z. Ziemińskiego. Ceny znizzone.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — 1) „Carauga” 2) „Petersburskie noce”.
CASINO — 1) „Alarm w noc” 2) „Martwy dom”.
PAN — „Walc wiedeński”.
SWIATOWID — „Wiktor czy Wiktorja”.

KRONIKA PIŃSKA

DYZURY APTEK
W poniedziałek dyżuruje apteka Miejska, ul. Piłsudskiego.
REPERTUAR KIN
Casino — niema programu. Na scenie rewja ZASP'u.
Ognisko — nieczynne.

POWRÓT KOMENDANTA OBWODU PW i WF.

W dniu wczorajszym objął urządowanie w Komendzie Obwodowej Komendant P. W. i W. F. kpt. Zdzisław Szwarzowiecki, który przez sześć tygodni bawił w Duruczach, gdzie prowadził grupę obozów letnich P. W. z D. O. K. IX.

KRADZIEŻ ZEGARKA

Na szkodę Traczukowej Janiny zam. w Pińsku przy ul. Pierackiego Nr. 44 z niezamkniętego mieszkania dokonano kradzieży zegarka damskiego kieszonekowego, złotego, firmy „Edin” wart. 30 zł. Dochodzenie prowadzi komisariat w Pińsku.

KRONIKA NOWOGRODZKA

— Udogodnienia dla turystów w Nowogródzynie. W sezonie bieżącym uruchomiona została regularna komunikacja autobusowa na szlaku Mickiewiczowskim. Autobusy turystyczne odjeżdżają z przystanku samochodowego w Nowogródzie codziennie o godz. 9 rano, bez względu na ilość podróżnych. Dla umożliwienia zwiedzania miejscowości pamiątkowych autobus zatrzymują się: nad jeziorem Świątę na 50 minut, w Woroczę 30 minut, w Tuhanowiczach 30 minut, w Horodyszczu 15 minut. Do Baranowicz przybywają o godz. 13 min. 50, gdzie turysta może zwiedzić muzeum regionalne, mieszczące się o dwie minuty drogi pieszo od przystanku. Z Baranowicz odjeżdżają z powrotem o godz. 15 min. 10 i autobusy już drogą prostą, omijając Tuhanowicze i Woroczę, przybywają o godz. 16 min. 15 nad jeziorem „Świątę” i w 50 minutach postępu udają się do Czornoborowa, gdzie mają postój półgodzinny. Do Nowogródka przyjazd następuje o godz. 17 m. 35. Cena przejazdu ustalona jest za cały kurs 7 złotych od osoby, zaś bez zajazdu do Baranowicza 5 złotych. Przejazd z Nowogródka na Świątę wynosi 2 zł. tam i z powrotem od osoby.

Od dnia 15 lipca r. b. czynne jest w Baranowiczach, zorganizowane przez Miejski Oddział Polskiego T-wa Kierownawczego, schronisko turystyczne, posiadające 60 miejsc noclegowych. Opłaty za 1 noc, z pościelą wynoszą 50 gr. od osoby. Zamówienia na noclegi, przewodników oraz środki lokomocji kierowca należy do oddziału P. T. K. w Baranowiczach, ul. Ułańska 11.

Biuro Komitetu Mickiewiczowskiego w Nowogródzie, mieszczące się w Dworku Mickiewiczów, przy ul. Ad. Mickiewicza Nr. 20, gdzie jednocześnie ulokowane są zbiory pamiątek w Wieszczu, udziela również informacji turystycznych. Otwarte jest od godz. 10 do 15 codziennie, w niedziele i święta zaś od godz. 11 do 13. Dla wycieczek zbiorowych również w godzinach innych za przedmiem porozumieniem się. Tamże do nabycia po cenach dostępnych dla każdego różne wydawnictwa turystyczne o Nowogródzynie, oraz dzieła A. Mickiewicza, wydane przez Komitet Mickiewiczowski.

— Burza. W nocy na 30. 7. r. b. nad gminą niedźwiedzicką, pow. baranowickiego przeszła burza huraganowa, która zburzyła kilka stodół we wsi Kruszycze i Łopatycze, oraz połamała szopy telegraficzne na linii kol. Budy - Chanczewice; od uderzenia piorunu został zabity Kot Sebastian mieszkaniec wsi Dubowo, gm. darzewskiej w pobliżu wsi Dubowo, gdzie pał byłdo.

Spodobała się mu kurtyna!..

Na kotremś z przedstawień w Teatrze Letnim w Wilnie siedział na balkonie niejaki A. Rutkowski (Trakt Batorowego 29)...

Oczyma pożerał on nie artystów lub publiczność, lecz kurtynę, kontemplując ją w ciągu antraktyw...
— U — uchi! Ważna sztuka!.. Ila materiału na jo poszło!.. Iżelib tak, po kawałki, opylć na talkucze, fajne gro szw człowiek by zarobił!..

Pod koniec przedstawienia, nieśmiało zrazu marzenia pana R. przybrały kształt realnej decyzji: „Musisz być moja!”.

Na realizację tej decyzji nie trzeba było długo czekać!

Wczorajszej nocy, w ogrodzie po-Bernardyńskim, policjant zatrzymał jakiegoś potężnie obciążonego człowieka... Był to właśnie nasz bohater, który po włamaniu się do Teatru Letniego i skradzeniu kurtyny, usiłował ją wynieść niepostrzeżenie z ogrodu!..

Nie udało się! Kurtyna powędrowała spowrotem do teatru, a pan R. — do paki.

Wincuk Markotny.

Hiszpanja w ogniu krwawej rewolucji



Zdjęcie przedstawia szefa hiszpańskiej rewolucyjnej junty rządowej w Burgos gen. Caballeros, w jego głównej kwaterze prowizorycznego rządu.

ZARZĄDZENIE

Wileńskiego Starosty Grodzkiego o masowych badaniach koni na nosaciznę

Na podstawie rozporządzenia Wojewody Wileńskiego Nr. RW 1-1/16 z dnia 28 maja 1936 r. w sprawie zwalczania nosacizny (Wileński Dziennik Wojewódzki Nr. 8 poz. 63) zarządzam na terenie Wielkiego miasta Wilna — Rozpoznawcze badania koni na nosaciznę.

(szczepienia) w dniu 7 sierpnia doprowadzić należy do pierwszej kontroli dnia 8 sierpnia o godz. 8 rano i dnia 10 sierpnia o godz. 15-iej (3 po poł.) do drugiej i ostatniej kontroli.

§ 5.

Posiadacze koni, którzy z ważnych i zasługujących na uwzględnienie przyczyn nie mogli dostarczyć wszystkich swych koni do szczepień w dniu 5 lub 7 sierpnia, doprowadzają je na dany rynek w dniu 10 sierpnia o godz. 8 rano, zaś do pierwszej kontroli w dniu 11 sierpnia o godz. 8 rano i do ostatniej kontroli w dniu 13 sierpnia o godz. 15-iej (3-iej popoł.).

§ 6.

Posiadacze koni nie poddanych badaniom rozpoznawczym, a wprowadzonych na teren Wielkiego m. Wilna już po dniu 10 sierpnia, obowiązani są natychmiast (w ciągu dwóch dni) zgłosić je w Zarządzie Miasta Wilna (referat wojskowy), celem rejestracji i wyznaczenia dnia, w którym będzie dokonane badanie rozpoznawcze. Konie nie poddane badaniom nie będą dopuszczane na żadne targowiska zwierzęce.

§ 7.

Tryb postępowania ze zwierzętami, u których wykryta będzie nosacizna, lub podejrzenie o tę chorobę określają przepisy o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych.

§ 8.

Posiadacze zwierząt jednokopytowych, którzy nie doprowadzą wszystkich swych koni w wyżej oznaczonych dniach do badań i sprawozdań (kontroli), jako winni przekroczenia niniejszego zarządzenia będą karni w drodze administracyjnej na podstawie art. 98 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 sierpnia 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 77 poz. 673) karą aresztu do sześciu tygodni, lub grzywną do tysiąca zł.

Nr. Wet. Ok./175.
Wilno, dnia 25 lipca 1936 r.
w/z Starosta Grodzki
(—) J. CZERNICHOWSKI
Wicestarosta

ZACHOROWANIA ZAKAŻNE

Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne występujące nagminnie w woj. wileńskim za czas od 19. 7. do 25. 7. rb.

Zanotowano 70 wypadków gąbczy, 23 (w tem 2 zgony) gruźlicy, 13 duru brzuszno, 11 płonicy, 6 (w tem 1 zgon) błonicy, 3 zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych, 3 róży, 2 krztusca, 2 grypy, 1 czerwonki, 1 odry, 1 zakażenie pęcherzowe, 1 pokąsania przez zwierzęta wściekłe, 1 świnki, 1 tężca.

WALKA Z PRZESTĘPCZOŚCIĄ

WILNO. W ostatnich dniach na terenie Wilna, policja przeprowadziła obławę wśród mętów społecznych. W różnych melinach złodziejskich, domach zajezdnych, hotelikach i t. p. zatrzymano około 10 złodziei, oszustów i 2 cyganów, podejrzanych o kradzieże koni. Zatrzymanych skierowano do dyspozycji władz śledczych.

SPADŁA ZE SCHODÓW I ZŁAMAŁA RĘKĘ.

WILNO. Podczas schodzenia ze schodów strychu, spadła na ziemię i uległa złamaniu prawej ręki 62 letnia Jadwiga Sokołowska (Saska Kępa).

UJĘCIE ZŁODZIEJA KIESZONKOWCA

WILNO. Na skutek listów gończych zatrzymany został znany złodziej kieszonkowiec Ch. Kieszol z Baranowicz. Kieszol przybył na „gościnne występy”.

UCIECZKA Z DOMU RODZIELSKIEGO

WILNO. Z domu rodzicielskiego zbiegli S. Abrański i W. Koczur z Wilna. Chłopcy udali się w kierunku Warszawy celem poszukiwania przycióła. Abrańskiego zatrzymano wczoraj koło Grodna i sprowadzono do Wilna.

POBITA PRZEZ AGRESYWNE NIEWIASTY

WILNO. W pobliżu Hali Miejskiej na przechodzącą Felicję Stankiewicz (Listopadowa 6) napady okazałe niewiasty, jak się potem okazało siostry J. i F. Sienkiewiczówny i dotkliwie ją pobiły.

Poszkodowaną opatrzyło pogotowie ratunkowe.

WYRWANIE TOREBKI NA UL. KOLEJOWEJ

WILNO. Ofiarą wybruku łobuzerskiego padł mieszkaniec kolonii Generałowka gm. miorskiej W. Rydzium, któremu nieznamy mężczyzna przy ul. Kolejowej wyrwał torebkę z zawartością 18 zł. i zbiegł.

Powiadomiona policja wszczęła dochodzenie.

ZDERZENIE SIĘ FURMANKI WŁOŚCIANSKIEJ Z SAMOCHODEM

W dniu wczorajszym przy ul. Legionowej, furmanka powożona przez właścianina Jana Krupowicza ze wsi Holzany zderzyła się z samochodem prywatnym, niestabilnej numeracji.

Skutkiem zderzenia w samochodzie rozbite zostały latarnie, w furmance złamane zostały dysle.

Na szczęście wypadków z ludźmi nie było.

ZATRZYMANIE PODEJRZANEGO O RABUNEK

Organa P. P. w Wilnie zatrzymały w jednej z piwiarni niejakiego H. Wegnera (Wielka 25) bezrobotnego fryzjera pod zarzutem dokonania rabunku na szkodę M. Dobrowolcowej (Śniegowy 9).

NOTATKI RADJOWE

RADJO NA USŁUGACH OLIMPIADY

Tegoroczna Olimpiada sportowa stoi pod znakiem radia. Jeszcze przed osiągnięciem jakiegokolwiek rekordu olimpijskiego — radio ustaliło światowy rekord przygotowań technicznych. Obsługa radiowa w przeciwieństwie do obsługi prasowej, wymagającej tylko odpowiedniej ilości linii telefonicznych, potrzebuje całego arsenału skomplikowanych urządzeń technicznych, aby żywe słowo sprawozdawcy i akustyczne efekty Olimpiady przekazała milionom słuchaczy. Miarą gigantycznych przygotowań radia na tegorocznej Olimpiadzie jest to, że speakerzy 37-miu narodów w ciągu 16-tu dni chcą nadać dla swych radiostacji przeszło 3.000 reportaży, które transmitowane będą z 25-ciu różnych placów sportowych. Ponieważ wiele zawodów odbywać się będzie równocześnie, radio cały szereg reportaży musi nagrywać na płyty gramofonowe. Fachowcy obliczają, że do tego celu zużyje się około 35.000 płyt. Oczywiście tylko część reportaży radiowych nagrywana będzie na płyty, reszta przekazana będzie bezpośrednio kablami telefonicznymi do poszczególnych radiofonii. Całe mnóstwo mikrofonów i wzmacniaczy przekazywać będzie słowa sprawozdawców i gwar tłumów do specjalnych central telefonicznych skąd reportaże rozdzielone będą na cały niemal świat.

W zdaniu „cały świat” niema przesady. Dwadzieścia europejskich towarzystw radiofonicznych przysłało na Olimpiadę swoich reporterów. Sprawozdania radiowe z Olimpiady nadawane będą przez 43 sprawozdawców europejskich i 24 sprawozdawców z innych kontygentów świata. Przy sprawozdaniach używać się będzie 25 języków świata.

Polskie Radio wysłało do Berlina specjalną ekipę sprawozdawczą, która począwszy od 2-go sierpnia — informować będzie codziennie radiosłuchaczy o przebiegu igrzysk olimpijskich.

Programy radiowe

WILNO

Poniedziałek, dnia 3 sierpnia 1936 r.

6.30 Pieśń. 6.33 Gmnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Program dzienny. 7.35 Informacje. 7.40 Muzyka poranna (płyty). 8.00 — Przerwa. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 — Skrzynka rolnicza. 12.13 Dziennik południowy. 12.23 Kwintet Wiesława Wilkosa. 13.15 Muzyka popularna (płyty). 14.15 Przerwa. 15.30 Codzienny od cinek powieściowy. 15.38 Życie kulturalne masta i prowincji. 15.43 Z rynku pracy i ruchu strażków. 15.45 „O pajęku, który z głodu zjadł własną sieć”, opow. dla dzieci starszych. 16.00 — „Szlem w piosenkach” — lekka aud. muzyczna. 16.45 „Życie w gromadzie” — „Smak wspólnej pracy” — pog. — wygl. red. Kazimiera Muszałowa. — 17.00 Konkert popularny z Ciecchocinka. 17.50 „Królewska ryba — pstrąg” — pog. wygl. Rudolf Wacek. 18.00 — Z litewskich spraw aktualnych. 18.10 Echa z dawnych czasów (płyty). — 18.30 Feljeton aktualny. 18.40 Konkert reklamowy. 18.50 Pogad. aktualna. — 19.00 „Gawęda żołnierska” — napisał mjr. Stan. Chudyba. 19.30 Aleksander Głazunow — kwartet a-moll op. 64. — 20.00 Duety i piosenki w wyk. J. Godlewskiej i Andrzeja Boguckiego. 20.30 „Legenda Kościuszki i legenda Piłsudskiego”. 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogad. aktualna. 21.00 Konkert w wyk. Ork. P. R. z udziałem solistów. 22.00 Transm. i wiadomości z XI Olimpiady. 22.30 Płyta. 22.35 Recital śpiewa

HELIOS Ost. dzień **CARANGA** Najnowszy taniec, który zdobywa świat. Jack Buchanan i Lili Damita
Film produkcji **PETERSBURSKIE NOCE** Nadprogram: Aktualja. Balken 25 gr.
Jutro niebawem **Nocne Motyle**
arcywidowsko. Światowy rekord pl. kanterji!

PAN Niebawem program. Czarna-cy macyzcy film wiedeński **Walc wiedeński**
W rol. gl. Lee Parry, Paul Heerliger i ja. Najcelniej ze stwory m. J. Strauss
Fonadzie arcyfilm w naturalnych kolorach **BECKY SHARP**
Rewelacja 1936 roku nagrodzona pierwszą nagrodą na Wystawie Film. w Wenecji
W roli głównej światowej sławy **MIRIAM HOPKINS**.
Nie zwyczajne kolosalne koszty — ceny nie podwyższone. balken na wszystkie 25 gr.

Kino „ŚWIATOWIA” Mickiewicz 9. Najweselsza operetka filmowa.
WIKTOR CZY WIKTORJA?
Melodyjna muzyka! Czarujący śpiew! Bogata wystawa! Mistrzowska gra! W rol. gl. Renata Mueller, Herman Thiemig i Adolf Wohlbruck. Nad program atrakcje dźwiękowe.
Uwaga! Sala specjalnie wentylowana.

czy Luby Lewickiej. 22.55 Ostatnie wiad. dzien. radj. 23.00 Zakończenie programu.

WARSZAWA

Wtorek, dnia 4 sierpnia 1936 r.

6.30 Audycja poranna. 12.23 Konkert w wykonaniu Orkiestry Kameralnej. 15.45 Transmisja z XI Olimpiady w Berlinie — bieg na 100 m. (finał) z udziałem St. Walasiewiczówny. — 16.05 „Skrzynka P. K. O.”. 16.20 — „Kwiaty muzyczne”. 16.45 „Hetman Jan Tarnowski i bitwa pod Obertynem” — odczyt. 17.00 Konkert z Poznańskiego Ogrodu Zoologicznego. — 17.40 Transmisja z XI Olimpiady w Berlinie — bieg na 80 m. (finał z udz. Kucharskiego). 19.00 Recital fortepianowy Ryszarda Wernera. 19.30 Opera Wł. Zelenkiego: „Janek”. 22.00 Transmisja i wiadomości z XI Olimpiady w Berlinie. 22.35 Muzyka taneczna z Ciecchocinka.

Lekarze

Dr. Zygmunt KUDREWICZ
ChOROBY weneryczne — syfilis, skórne i moczopiętwe. Przyjmuje od g. 8—1 i 3—8. Zamkowa 15 m. 2. Tel. 19—60

Doktor BLUMOWICZ
ChOROBY weneryczne, skórne i moczopiętwe WIELKA 21, tel. 921, od 9—1 i 3—7, w niedziele 9—1.

Rupno i sprzedaż

Dom z ogrodem ziemi około 3100 kwadratów metrów do sprzedaży w Śródmieściu. Blizsze szczegóły ulica Mostowa Nr. 17 u rządcy domu.

Lokale

Pokój umeblowany do wynajęcia. Bonifratska 14 m. 10.

Mieszkanie do wynajęcia 5-cio pokojowe z wygodami, słoneczne i ciepłe, I piętro z balkonami. Ul. Białostocka Nr. 6—3.

Pokój z niekrepującym wejściem i wszelkimi wygodami z użyciem nością telefonu dla samotnego do wynajęcia od zaraz. Ogłąda 9—11 i 3—5 Antokolska 50 m. 2.

Letniska

MAJĄTEK - LETNISKO BUJWIDZE nad Wilją, las sosnowy. Całodzienne utrzymanie 3 zł. 50 gr. Pocztą Bujwidze A. Szalkiewicz St. kolejowa Santoka.

LETNISKO w majątku Miadzioł nad samem jeziorem. Kąpiel, łódka, park, siatkówka. Wycieczki nad jezioro Narocz. Utrzymanie dobre, cztery razy dziennie. 3 zł. 50 gr. Pocztą Miadzioł, m. Miadzioł, Głuszkowska.

Majątek—letnisko Danuszew na brzegu rzeki Wilji w uroczli i suchej miejscowości. Kort tenisowy. Plaża. Kąjaki. Łódzie. Wycieczki kajakami do rzeki Narocz. Zamówienie na pokoje: Marja Kiersnowska, pocztą Danuszew, stacja kol. Smorgonie.

Poszukuję pracy

Biuralista znajdując się w bardzo krytycznych warunkach życia, z rodziną, bez dachu nad głową, wprzejmie prosi łaskawych ofiarodawców i czytelników o zaofiarowanie pracy w jakimkolwiek charakterze, byleby utrzymać rodzinę przy życiu. Łaskawe zgłoszenia do Redakcji „Słowo” dla biuralisty.

Różne

Do BURS „Imienia Jezus” i na „Trzyletnie Kursy” bielizniarstwa, haftu, trykotarstwa i najnowszej metody kroju i wszystkiego co w zakresie krawieczyny wchodzi — przyjmuje zapisy uczennic od 10—12 rano na Zarzeczcu 5—2 Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia Sw. Wincentego a Paulo

O litość, radę i pomoc wołam dla nieszczęśliwej epileptyczki pozabawionej dachu, chleba i opieki stałej. Rzuca ją kilka razy dziennie, z tej racji nikt na mieszkanie nie przyjmuje — nie dajmy jej umrzeć na ulicy. Najmniejsze ofiary składaj proszę w Redakcji „Słowa” dla Nieszczęśliwej.

14)

TRUD PRAWDY

Powleść

Uczniowie nie mogli wyjść z podziwu i rzucili się do Kawki z pytaniami. Rzecz wyjaśniła się całkiem zwyczajnie. Ojciec Kawki, kupiec kolonialny, odmówił profesorowi kredytu po ostatniej skardze syna, który na jednej z lekcji uczuł się szczególnie dotknięty, profesor bowiem nazwał go i Kawką i Herszkiem, budząc wyjątkową wesołość w klasie. Zato Kłaczkowski, syn piekarza ze Starego Rynku, pozostał na zawsze Kłaczą, a nawet starą Kłaczą.

Uczniowie Polacy miewali również przezwiska, jednak nie wszyscy. Roman wywoływany był zawsze jako Milewski, Staś Jabłoński pozostał również sobą, choć obydwa nazwiska nadawały się do żartobliwych przekształceń, i nawet koledy jakiś czas zdrabniali Romana w Milusia, niezawsze pieszczotliwie — często z odcieniem ironji. Uprzejmość profesora względem Romana i Stasia tłumaczył Kłacz po swojemu; tem mianowicie, że ojciec Romana był pułkownikiem, a Stasia doktorem. I zapewne miał rację, gdyż Zwierciadłowski, syn zakrystjana, przeobrażał się nie tylko w Zwierciadło, ale i w Lustru i w Lustrowski i Lustrowicza. Taką już miał manję Nowiński. Miał jeszcze inną, na punkcie języka rosyjskiego, którym mówił wprawdzie poprawnie, ale z wyraźnym i nieprzyjemnym dla słuchu akcentem polskim. Używał tego języka, gdzie trzeba i nie potrzebna, nawet na ulicy, jeśli się do niego uczeń Polak zwracał po polsku. Roman lubił prowadzić na korytarzach gimnazjalnych rozmowy rosyjskie ze swym profesorem, popisując się dźwięczną wymową i obserwując jego wściekłość, gdy naprzykład melodyjny „oroi” brzmiał ordynarnie w jego ustach jako „aroi”.

Bo Nowiński rozumiał się na szyderstwie.

Lekcje pana Nowińskiego, wypełnione żartami i opowiadaniem anegdotek, były jedni tajne i jałowe. Ale jedną zapamiętał Roman na zawsze. Miał już wówczas ze trzynaście lat i był myślącym podrostkiem. Na poprzedniej lekcji pisali byli uczniowie ćwiczenie szkolne, rodzaj rozprawki, zastosowanej do ich wieku, na temat: „o miłości do ojczyzny”. Temat był trochę dziwny, bo pan Nowiński nie miał zwyczaju mówić na lekcjach o ojczyźnie, nikt jednak z uczniów nie zwrócił na ten szczegół uwagi. Każdy napisał naiwnie i dziecinnie o tem, że kocha swój kraj, bo kraj kochać trzeba, dlatego, że tu się rodzimy i umieramy, tu żyli i pomarli nasi ojcowie; kraj ten nas karmi i wychowuje i t. p. Pisano to wszystko in abstracto, nie wymieniając nazwy tego kraju, który kochać trzeba, jakby trzynastoletni chłopcy podświadomie czuli, że ten bezprzedmiotowy sposób pisania będzie właśnie odpowiedni i konieczny. Kraj — poprostu kraj, mój kraj — naturalnie, ale jaki kraj, jak się ten kraj nazywa i gdzie leży — o tem nikt, zdaje się, nie wspomniał, instynktem odgadując, że tak będzie najbezpieczniej. Oczywiście, że wypracowania te nie miały żadnej wartości; składały się na nie ogólniki, wygłoszone bez przekonania.

Na następną lekcję profesor Nowiński wszedł z zeszytami pod pachą, i nim zdążył zająć się na katedrze, uczniowie odradu zauważyli, że jest zupełnie inny, niż zazwyczaj. Ani śladu zwykłej wesołości na twarzy i uśmiechu ironicznego w zazwyczaj przymrużonych oczach. Prof. był gniewny, zły i oburzony, a czoło jego groźnie zmarszczone. Z hałasem złożył na pulpicie katedry dziennik i zeszyty, które zakotłosały się od gwałtownego ruchu i poczęły sunąć powoli, aż pchnięte własnym ciężarem, spadły na podłogę. Profesor nie widział tego, złożywszy bowiem zeszyty, stanął przed klasą z nogami rozkraczonymi i rękami, założonymi w tył. Na plaśnięcie zeszytów drgnął, niemal wstrząsnął się, i to nerwowe wstrząśnięcie wydało się dziwne i w swej ostrości zupeł-

nie niewspółmierne do hałasu, jaki uczyniły zeszyty. Wszyscy uczniowie widzieli, jak zeszyty zaczynały osuwać się, ale nikt się nie ruszył, by je zatrzymać; dopiero gdy spadły, porwali się niemal wszyscy, z szurganiem i okrzykami, by podnieść zeszyty.

— Siadać! — zawołał wzburzony profesor: — niech zbiera Jabłoński.

Jabłoński wyszedł z pierwszej ławy, pochylił się i zaczął zbierać, niezbyt pośpiesznie, aby przedłużyć dystrakcję, wywołaną rozsypaniem się zeszytów.

— Prędeży! Ruszaj się! Żywo! — krzyknął parę razy profesor, chodząc tymczasem po klasie, szybkim i drobnym krokiem, jak to miał we zwyczaju, ale wyraźnie stygnąc już w gniewie; a może nietylko stygnąc, ile gubiąc wątek przemowy, która miała niewątpliwie przygotowaną, nim zdążył był jeszcze przekroczyć próg klasy. Wypadek z zeszytami popsuł mu niewątpliwie szyki, a drgnięcie, jakiemu uległ, osłabiło jego energię. To też przemówienie, które wygłosił po chwili, gdy zeszyty spoczyły na miejscu i klasa zneruchomiła w oczekiwaniu, nie zabrzmiało takim efektem, jakiego pragnął. Nawet głos profesora zmienił swą tonację. Z gniewnego stał się zdławionym i jakby cierpiącym; w pewnym momencie załamał mu się nawet. Profesor, naderwany nerwowym przestrachem, którego doznał na odgłos spadających zeszytów, powiedział być może to, czego mówić pierwsiakowo nie zamierzał. Bo trzeba przyznać, że spadanie zeszytów nie miało przyjemnego dźwięku. Wszystkie one były obłożone, zgodnie z nakazem profesora, w czarne, lśniącej i śliskiej okładki papierowej: okładki te spowodowały, że zeszyty, spadając trzema czy czterema spadami, plaskały i kłaskały o podłogę, i kto wie, czy te dźwięki nie mogły nasunąć wrażenia wymierzanych policzków.

(D. C. N.)